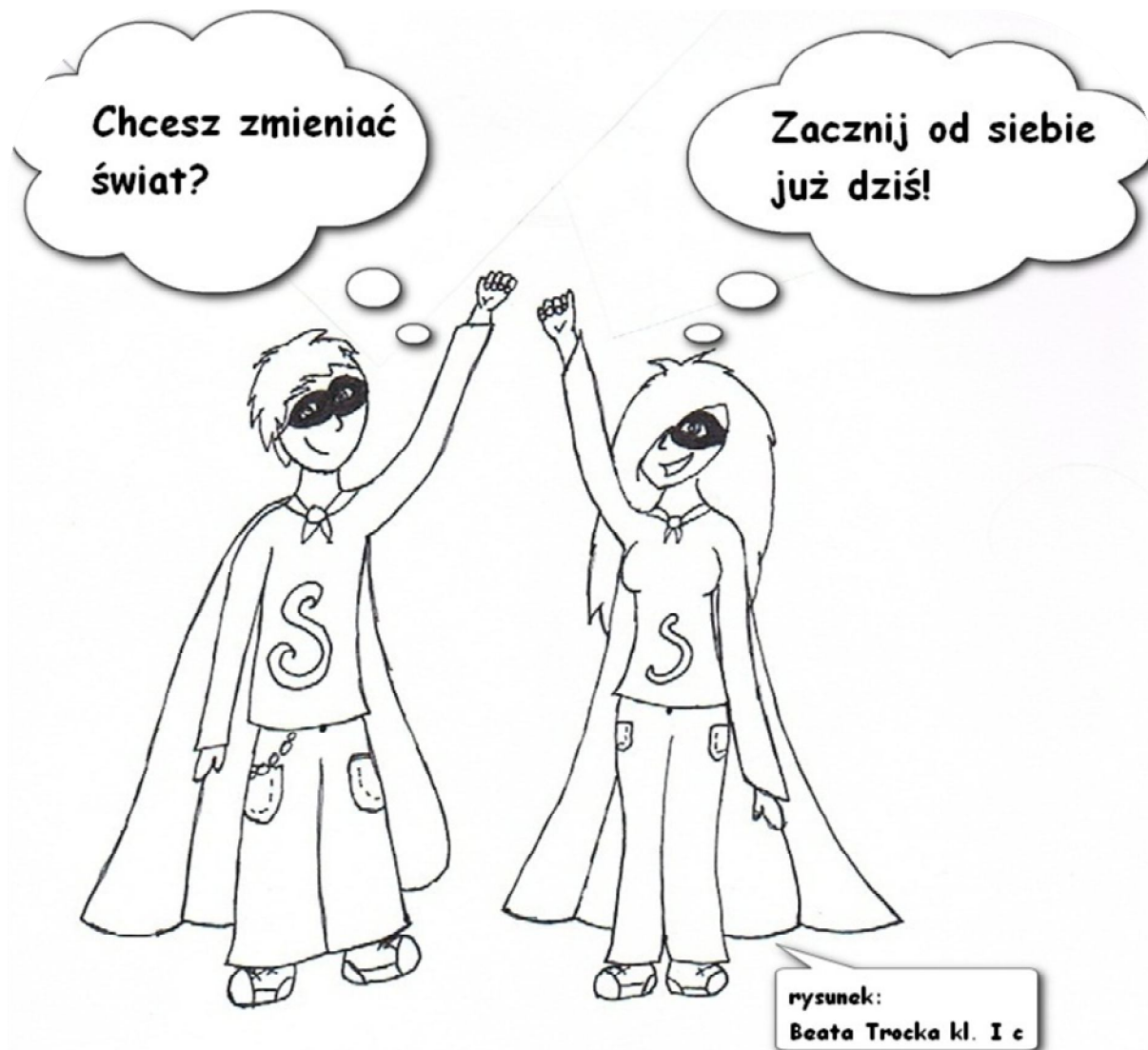


BYŁE DO DZWONKA



TEMAT NUMERU

OBYWATELSTWO, czyli wspólna odpowiedzialność za otaczającą nas rzeczywistość

Niwelowanie granic, budowanie wspólnoty, dążenie do porozumienia i współpracy bez względu na dzielące nas różnice to podstawowe wyzwania, z którymi musi się zmierzyć każdy człowiek, który w pełni chce korzystać z praw podmiotu kultury i demokracji. Nie sposób jednak nawiązać dialogu bez zrozumienia istoty tolerancji – wartości uniwersalnej, a zatem ważnej wszędzie, dla wszystkich i zawsze.

Drodzy Czytelnicy!

Za nami obchody Święta Niepodległości. W końcu mamy ten przywilej, że żyjemy w wolnym kraju, ale czy potrafimy w pełni korzystać z wolności, czy jesteśmy świadomi jej wagi, siły, ale i obowiązku przez nią nałożonego?

Wolna ojczyzna to największy dar, powód do dumy i szczęścia, dlatego nie zapominajmy, by solidarnie rozwijać naszą wolność i wypełniać ją ideą obywatelskości.

Prospołeczna postawa, partycypacja obywatelska czy samorządność to pojęcia, które, szczególnie wam, młodym, nie mogą być obce. To od was zależy przyszłość. Jeśli zatem odczuwacie potrzebę wprowadzania zmian, angażowania się i brania odpowiedzialności za otaczającą was rzeczywistość – działajcie! Razem twórzcie świat lepszym, bardziej kolorowym i przyjaznym.

Milej lektury życzy,



Redakcja gazetki „Byle do Dzwonka”

Magdalena Nyga

Lepszy żywy obywatel czy martwy bohater? – definicja współczesnego patriotyzmu



– Patriotyzm to branie udziału w wyborach, czyli współdecydowanie o kształcie przyszłej Polski. To również, niezależnie od tego, czy jesteśmy pełnoletni czy nie, wpływanie na decyzje lokalnych władz, zgłaszanie ich przedstawicielom własnych pomysłów, przedstawianie swojego punktu widzenia w kwestii rozwoju miasta, w którym mieszkamy – naszej małej ojczyzny – **Julia Wójcik**, kl. II c

– Patriota to człowiek, który godnie reprezentuje swój kraj i jest z niego dumny. Szacunek ojczyźnie należy okazywać na co dzień i nie trzeba do tego ogromnego wysiłku, wystarczy, na przykład, znać dziedzictwo narodowe czy dbać o kulturę słowa, używając poprawnej polszczyzny – **Basia Kamińska**, kl. II b

– Współczesny patriotyzm nie polega wyłącznie na przelewaniu krwi za swój kraj. Każdy, kto cieszy się z wolności, stara się ją pielęgnować – działać w imię dobra ogółu, tak by zmieniać polską rzeczywistość na lepszą – **Sylwia Sadłowska**, kl. II c

– Patriota to osoba, która stara się być wzorem osobowym dla innych obywateli, na przykład odnosi się z szacunkiem do innych, bez względu na ich pochodzenie, bo patriotyzm nie musi objawiać się tylko śpiewaniem hymnu (często bezmyślnym, bez znajomości tekstu), a przykładowym, moralnym zachowaniem i przyczynianiem się do dbania o dobre imię, kraju, w którym mieszkamy – **Zuzanna Bubrowska**, kl. II b

– Patriotyzm to też gotowość do pomagania. Patriota to osoba, która jest wrażliwa na potrzeby innych, która działa na rzecz potrzebujących. Bezinteresowność w wielu sytuacjach jest bardzo cenna. Jest niezliczona ilość inicjatyw społecznych, akcji obywatelskich, do których możemy się włączyć. Choćby te, które popularyzowane są w naszej szkole: „Góra grosza” czy zbiórka nakrętek. Można też, na przykład, zadbać o czystość i porządek na swoim osiedlu, by wykazać się obywatelską postawą i wolą działania na rzecz wspólnego dobra –
Magda Dzienisiewicz, kl. I c



– Należy dbać o nasz ojczysty kraj, bo tylko tak okażemy radość z wolności, za którą zginęli nasi przodkowie. Powinniśmy pamiętać o przeszłości i o wszystkich tych, którzy walczyli o suwerenność Polski, o żołnierzach i cywilach, dzięki którym obchodzimy Dzień Niepodległości. Nie możemy jednak zapominać o patrzeniu w przyszłość, o dokładaniu własnej cegiełki do tworzenia obywatelskiego państwa –
Laura Stankiewicz, kl. II c

A jaka jest twoja definicja patriotyzmu?

Twój głos jest ważny, czyli od kogo zależy wizerunek miasta

Pewna grupka gimnazjalistów wraz z opiekunami stoi pod Urzędem Stanu Cywilnego. Rozmawiają o czymś. Może o wyniku jakiegoś meczu albo o planach na sobotę? A jednak nie. Dzielą się na trzy grupki. Jedna z nich podchodzi do mnie. Pewnie chcą, żebym zrobił im zdjęcie albo

w czymś pomógł. Ku mojemu zaskoczeniu, chcieli poznać moje zdanie o Olecku – co bym zmienił, a co mi się podoba i skrupulatnie zapisywali moje odpowiedzi. Zaproponowali mi zdjęcie z tabliczką z napisem „Olecko – moje miasto” na co chętnie przystałem, bo przecież Olecko to jest moje miasto, tu się urodziłem, założyłem rodzinę, mieszkam i pracuję. Zdziwiłem się tylko, że ktoś, i to ktoś bardzo młody, chciał poznać moje zdanie na temat możliwości rozwoju miasta.

Brzmi fajnie, prawda? – a my uczestniczyliśmy w takiej inicjatywie. Wyobraźcie sobie, że nawet mając piętnaście lat można naprawdę dużo zmienić w swoim otoczeniu.

– Każdy z nas, uczeń gimnazjum i dorośli, ma możliwość kształtowania najbliższego otoczenia i realnego wpływania na decyzje lokalnych władz, dlatego też wyruszyliśmy na ulice Olecka i zachęcaliśmy mieszkańców do formułowania problemów, które należy rozwiązać – przekonuje Marta Turowska.



– Zmieniaj, ulepszaj, współdecyduj – z takim przekazem zwróciliśmy się do olecczan. Naszym zadaniem było zainspirowanie społeczności lokalnej do współdecydowania o tym, co dzieje się w ich miejscowości. Oddaliśmy głos mieszkańcom, którzy, mówiąc o potrzebach związanych z przemianą Olecka w miejsce przyjazne, w miasto, którego rozwój współgra z marzeniami i oczekiwaniami obywateli, zwrócili uwagę na wiele newralgicznych problemów – komentuje Aleksandra Wilke, czynnie udzielająca się w Wolontariacie Kultury „Wspak”.

– Bolączki mieszkańców dotyczą zarówno barier architektonicznych, zagospodarowania przestrzeni, jak i inwestycji, które odzwierciedlają sytuację gospodarczą i kulturalną gminy. Olecczanie są zadowoleni ze „skoczni”, skateparku czy dużej ilości zieleni, jaka nas otacza, ale brakuje im kawiarenek, smażalni ryb, restauracji czy oświetlenia ulic w nocy – podkreśla Nicola Andrelczyk.

– Wszystkie postulaty, a zebraliśmy ich wiele, gdyż ludzie, słysząc, że reprezentujemy inicjatywę obywatelską, chętnie z nami dyskutowali, przedstawione zostały radnym w formie oficjalnego listu. Liczymy na nawiązanie dialogu z rządzącymi i uwzględnienie przez nich najistotniejszych wniosków w planach budżetowych na kolejne lata – podsumowuje Ania Jackiewicz.

Widzicie jak niewiele potrzeba, aby „zmienić świat” na lepsze. Wystarczy trochę czasu, pomysłu i chęci. Same zaczynamy działać w najbliższym otoczeniu – naszej szkole. Zamierzamy urozmaicić asortyment sklepiku szkolnego o owoce, jogurty i zdrowe kanapki, a naszym pierwszym krokiem będzie nawiązanie współpracy z Samorządem Szkolnym.

Nikola Andrelczyk
Monika Matelak
Marta Turowska
kl. III d

Zmienić świat WspaK

Wolontariat Kultury WspaK, założony przez Agatę Ostrowską, znany jest w naszym mieście dzięki zaangażowaniu w wiele kulturalnych przedsięwzięć, taki jak Przystanek Olecko, Sztama czy Chimera. Z rozmowy z założycielką grupy dowiedziałam się, że chciała ona stworzyć przestrzeń, która umożliwi młodym ludziom rozwijanie wyobraźni i kreatywności, a także kształcenie odpowiedzialności społecznej:

– Organizacje pozarządowe to szkoły demokracji, które są platformą współpracy ludzi

holdujących podobnym wartościom, mających zbieżne zainteresowania, forsujących wspólne poglądy, a także przemawiających w imieniu grup dyskryminowanych albo niezdolnych samodzielnie walczyć o swoje prawa. WspaK daje możliwość rozwijania zdolności obywatelskich młodzieży poprzez twórcze szaleństwo i pomoc przy różnych lokalnych wydarzeniach kulturalnych, bo za kulisami zawsze jest coś do zrobienia – podkreśliła inicjatorka działania.



Na spotkaniu wolontariatu, na które udałam się, by podejrzeć, czym zajmują się młodzi animatorzy, wyczuwało się pozytywną energię, chociaż wszyscy byli trochę zmęczeni po długim dniu w szkole. Miałam szczęście, ponieważ trafiłam na wyjątkowy moment dla wszystkich nowicjuszy – uroczystość ślubowania Kulturze. Jest to ceremonia dołączenia do wolontariatu i stania się jednym z członków WspaK-u.

Na spotkaniu omawiana była także najbliższa prospołeczna inicjatywa – Dzień Domino. Jak przekonaliśmy się w czwartek, 17 października, w przygotowania warto było włożyć wiele pracy, ponieważ efekt był zachwycający. Salę AGT wypełniły, poukładane w cudne wzory, różnobarwne klocki. W ostatnich chwilach przed rozpoczęciem pokazu, na oczach licznie przybyłych olecczan, ustawione zostały ostatnie kostki Domina. Na sali wyczuwało się atmosferę oczekiwania. Ostatnia kostka i zaczęło się show! Trzeba przyznać, że wyszło świetnie.

Rozmawiałam także z dziewczynami, które były pomysłodawczyniami kolorowego happeningu – Igą Dziegielewską i Karoliną Barszczewską, które przyznały, że bardzo zależy im na rozbudzeniu radosnego oblicza miasta:

– Chcemy rozweselać ludzi, w prosty sposób czynić ich dni radosnymi. Poza tym, dzięki takim działaniom rozwijamy swoje artystyczne pasje, integrujemy się i współdziałamy, a także udowadniamy innym, że każdy z nas, niezależnie od wieku, ma wpływ na kreowanie rzeczywistości.

Bardzo zainteresowała mnie działalność Wspak-ów i kto wie, może któregoś dnia i ja do nich dołączę. A wy, czy nie mielibyście ochoty zaangażować się w działania tej organizacji? Mam nadzieję, że tak! Czym więcej chętnych społeczników, tym więcej możemy zrobić dla naszego miasta i samych siebie!

Ania Jackiewicz, kl. III d

Samorząd szkolny, czyli chcemy działać

Często kiedy rozmawiamy o samorządzie szkolnym nasuwa się nam pytanie, czym on w ogóle jest? Ważną informacją jest to, że samorząd tworzą nie tylko wybrane osoby, ale uczniowie całej szkoły. Nawet osoby najmniej zaangażowane w życie szkoły, mają prawo wpływać na to, co się w niej dzieje. Możemy z tego prawa korzystać na różne sposoby – organizując szkolną drużynę piłki nożnej lub projekcje filmowe dla kolegów, uczestnicząc w spotkaniach koła miłośników przyrody czy gier komputerowych, dekorując salę gimnastyczną na imprezę karnawałową, pisząc artykuły do szkolnej gazetki, tworząc stronę internetową lub organizując wystawę fotografii. Te i wiele innych działań uczniowskich to właśnie aktywność samorządu uczniowskiego – możliwości jest tyle, że każdy może znaleźć coś dla siebie!

Kto ma zatem wpływ na pracę samorządu? Odpowiedź jest prosta – każdy uczeń decyduje o tym, jakimi sprawami będzie zajmował się

samorząd. W naszej szkole przeprowadza cotygodniowe narady, na których ustala swój plan pracy, a co dwa tygodnie organizuje spotkania z „trójkami” wszystkich klas, w czasie których omawiane są nadchodzące wydarzenia szkolne czy inicjatywy lokalne, do których włączamy się jako społeczność gimnazjalna.



Jak wiadomo, kluczową rolą każdego samorządu jest reprezentowanie interesów uczniów, co wymaga od wybranych demokratycznie przedstawicieli społeczności uczniowskiej, sporo trudu i wysiłku. Warto także wspomnieć, że każdy członek samorządu odpowiedzialny jest za inne zadania, ale wszyscy sobie pomagają, konsultują się ze sobą i umiejętnie uzupełniają. Do obowiązków naszego zgranego zespołu należy między innymi: organizowanie wszelakich dni tematycznych, taki jak „Dzień Uśmiechu”, a także konkursów, akademii czy imprez szkolnych (dyskoteki, bale, połowinki). Samorząd odpowiedzialny jest również za promowanie idei wolontariatu i zachęcanie całej społeczności szkolnej do brania udziału w różnych akcjach charytatywnych na rzecz osób potrzebujących. Mimo natłoku zadań, młodzi społecznicy doskonale wywiązują się ze swoich obowiązków, mają głowy pełne pomysłów, dzięki czemu przyczyniają się do rozwoju i promowania pozytywnego wizerunku szkoły, a tym samym dają dobry przykład swoim koleżankom i kolegom.



– Samorząd integruje ludzi i zmienia rzeczywistość. Organizując każdą akcję, staramy się angażować w działania wszystkich uczniów. Włączając się w życie szkoły możemy rozwijać swoje zainteresowania i stawiać sobie nowe wyzwania, co uczy nas samodzielności i odpowiedzialności. Każdy czyn, który podejmujemy na rzecz dobra szkoły, to jednocześnie duży krok w kierunku rozwijania naszej kreatywności, umiejętności współpracy, a przede wszystkim zrozumienia istoty obywatelskości – podkreśla Żaneta Szukieć, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Olecku.

**Malwina Taraszkiewicz
Gabriela Ryszkiewicz
kl. II a**

Artystyczna aktywność

– akcja!

W trakcie przedstawień wszystko musi wyjść idealnie, ale jak jest na próbach? Wiele osób męczy to pytanie. Zajrzyjmy za kulisy teatru i przyjrzyjmy się pracy aktorów z zespołu „Snack”, który działa w oleckim AGT.

– Aktor w trakcie spektaklu musi wypaść perfekcyjnie. Aby wszystko wyszło idealnie, w próby trzeba włożyć dużo czasu i poświęcenia. Podczas przygotowań zdarza nam się wiele potknięć, jednak wcale nie działają one na

niekorzyść grupy, ponieważ wszyscy uczymy się na błędach. Potrafimy odnaleźć pomyłki i zamienić je na bezbłędność – śmieje się Zuzanna Kwiatkowska – jedna z aktorek.

– Warsztaty teatralne sprawiają, że każdy z nas ma okazję zabłysnąć. Bez ograniczeń, odgórných nakazów możemy otworzyć się na sztukę, uruchomić fantazję i wyobraźnię i rozwijać naszą pasję. Ważne jest jednak, by każdy pamiętał, że nie można działać w pojedynkę, trzeba zdać się na pomysłowość grupy, ponieważ dopiero razem sięgamy ponad miarę. Cały zespół działa wspólnie, nikt nie jest lepszy ani gorszy. Mimo różnic wieku, wszyscy świetnie się dogadujemy, co skutkuje jeszcze większymi osiągnięciami – podkreśla Julia Zamojska.

Od niedawna wszystkie starania grupy zmierzają do przygotowania przedstawieniami dedykowanego najmłodszym. Efekty ich pracy będzie można obejrzeć podczas konkursu recytatorskiego wierszy Juliana Tuwima, na który „Snacki” przygotowują „Ptasie radio” i „Rzepę”.



Młodzi aktorzy zajmują się nie tylko wystawianiem sztuk. Pragną również urozmaicić innym ponure, zwykle dni poprzez happeningi. Cała grupa „Snack” udziela się w najróżniejszych akcjach, które cieszą się niezwykłą popularnością. Kiedy tylko nadarzy się okazja do jakiegokolwiek działalności społecznej, „Snacki” wykorzystują ją, by razem wpływać na rzeczywistość i nadać jej indywidualny rys. Martwi cię, że nie działasz za wiele? Czasem nawet najdrobniejszy gest może zmienić świat. „Snacki” w wakacje zorganizowały Dzień Musztardy. Niedawno można było uczestniczyć

w Dniu Uśmiechu i Dniu Domina. Nie bój się włączyć w tego rodzaju akcje. Ty też możesz rozwijać swoje pasje, czynić otoczenie bardziej przyjaznym i zmieniać świat na lepsze!

Spotkania grupy „Snack” odbywają się w każdy wtorek (16:30) i środę (18:00). Zespół poszukuje nowych członków (do 15 lat). Starsi zostaną przydzieleni do innej grupy. Zainteresowanych zachęcamy do przyścia na jedną z naszych prób, gdzie dowiecie się szczegółów.

Weronika Gałaszewska
Julita Milewska
kl. I c

Wolontariat – hospicjum od wewnątrz



Czy wyobrażasz sobie spędzić resztę życia daleko od domu? Czy myślałeś kiedyś nad tym, jak by było, gdyby za ciebie decyzje podejmowali inni? Dla nas oczywistą rzeczą jest wolność, swoboda i samo decydowanie o sobie. Niestety, nie wszyscy mają takie przywileje. Są ludzie, którzy uzależnieni są od dobrej woli innych, którzy nie mogą wykonać najprostszych, codziennych czynności. My, młodzi nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak inni mogą cierpieć. Wiele osób powtarza: „Przecież ja nie mogę im pomóc, nic nie mogę zrobić”. A jednak, każdy z nas, niosąc bezinteresowną pomoc osobom potrzebującym, może zdziałać bardzo wiele.

Ludzie którzy trafili do hospicjum potrzebują codziennej opieki lekarskiej, ale także towarzystwa. Żaden człowiek nie powinien być samotny. My, młodzi i pełni sił, możemy choć w najmniejszym stopniu poprawić nastrój starszym osobom. Nie trzeba wiele, aby tego dokonać, wystarczy najzwyczajniejsza rozmowa i okazanie zainteresowania.



W hospicjum wcale nie jest tak pięknie, jak niektórym się wydaje. Bardzo często osoby przebywające w podobnych miejscach, pragną jak najszybciej je opuścić. „Przecież każdy chce być zdrowy. To jedna z najważniejszych rzeczy w życiu” – mówi jedna z chorych. „Nie potrafię sobie wyobrazić tego, że zostanę tu na dłużej. Czasem chciałabym wstać z łóżka i po prostu wyjść, zacząć znowu istnieć” – dopowiada inna pacjentka. Niektórzy mają nadzieję, że leczenie potrwa nie dłużej niż kilka miesięcy, jednak są też tacy, którzy po paru latach pobytu w hospicjum, tracą wiarę w powrót do zdrowia i samodzielnego życia. „Przez te mury ciężko poczuć choć odrobinę codziennego, pięknego świata” – wzdycha jedna z pacjentek. Dlatego to właśnie my powinniśmy zanieść im odrobinę naszego normalnego życia, aby po prostu pomóc, dodać skrzydeł na kolejne dni, zainspirować do aktywności.

Ludzie przebywający w hospicjum, trafiają tam z różnych powodów. Są oni oddzieleni od bliskich. Mimo iż istnieje możliwość odwiedzin, rodzina nie zawsze ma czas na spędzanie czasu z chorym. Wolontariusz to osoba na miarę złota, ktoś, kto może wypełnić pustkę, sprawić, że osoby przebywające w hospicjum poczują się potrzebne i wartościowe. To dzięki nam życie starszych, samotnych osób znowu może nabrać barw, to wy możecie nadać mu sens, a i sami, prócz satysfakcji, dając wiele możecie zyskać.

Weronika Gałaszewska, kl. I c

Się kręci – recenzja

Prababek wołanie o sprawiedliwość

„Calej pensji i połowy władzy” – ten apel pojawiał się najczęściej na przestrzeni wieków XIX (drugiej połowy) i XX podczas walk kobiet o równouprawnienia w nauczaniu, otrzymywaniu pracy, a także uczestniczeniu w wyborach. Mimo iż od 1870 roku do dziś zaszło wiele zmian, a kobiety wykonujące „męskie” zawody to norma, dalej zauważalna jest potrzeba wprowadzania prawdziwej równości. Dyskryminacja kobiet trwa, a konieczność przemian jest wciąż zauważalna. Przed nami, kobietami, ale też i mężczyznami, wciąż wiele pracy. Jednak by obiektywnie ocenić to, co dzieje się w naszym otoczeniu, by zaplanować własną edukację lub karierę zawodową niezbędna jest znajomość przeszłości. Do zainicjowania zmian społecznych w kwestii postrzegania męskości i kobiecości potrzebna jest wiedza o tym, co mamy już za sobą.



W taką właśnie wiedzę może nas wyposażyć publikacja „Calej pensji i połowy władzy”* – książeczka oraz załączona do niej płyta z 19-minutowym filmem – wydana przez Fundację Feminoteka. Materiał, w sposób łatwy do zrozumienia, przedstawia problemy, z którymi kobiety borykały się w przeszłości i które, niestety, nastroczają im problemów po dziś dzień.

Publikacja Feminoteki podważa stygmatyzujący podział, wedle którego męskość to siła i władza, a kobiecość to delikatność i usłużność. Czy

spróchniale normy społeczne, którym większość bezrefleksyjnie się poddaje, nigdy nie ulegną zmianie? Wszystko zależy od edukowania społeczeństwa, uświadamiania go od najmłodszych lat i w efekcie otworzenia na różnorodność – i taki cel przyświeca twórcom „Calej pensji i połowy władzy”.



Oba materiały definitywnie zasługują na uwagę. Film jest krótkim streszczeniem książki, więc jeśli ktoś nie jest fanem czytania, może zamiast lektury, obejrzeć materiał na płycie. Dobrym pomysłem jest jednak zaznajomienie się równocześnie z tekstem pisany, gdyż mimo wszystko zawiera więcej ciekawych informacji. Jedyne minusy to wirujące, czasem zbyt gwałtownie, grafiki na materiale filmowym, które czasem odciągały moją uwagę od wypowiedzi narratora.

Podsumowując, „Calej pensji i połowy władzy” to dobre źródło wiedzy o walce kobiet o równość, o prawo do nauki, pracy i godnych zarobków. Z chęcią poleciłabym je każdemu, a zwłaszcza wyznawcom stwierdzeń takich, jak: „Kobieta jest zbyt głupia, by wykonywać tę robotę” czy też „Pranie, sprzątanie, gotowanie – kobiety to lubią, im to wystarcza”.

Zuzanna Bubrowska, kl. II b

*Publikacja „Calej pensji i połowy władzy” dostępna jest w bibliotece szkolnej.

Kwiatki i karabiny na tle polskiej flagi

Dokument „Powstanie w bluzce w kwiatki” przedstawia obraz Powstania Warszawskiego oczami kobiet, a właściwie nastolatek, które brały w nim udział, zarówno jako łączniczki czy sanitariuszki, jak przedstawicielki ludności cywilnej. Dowiadujemy się jak wyglądały realia tamtego okresu, mamy okazję usłyszeć, często szokujące historie o tym, co wtedy jedzono, gdzie spano, w co się ubierano, czy jak dbano o higienę. I najważniejsze, między wierszami poruszana jest również kwestia patriotyzmu.



W snuty z niesłabnącymi emocjami i wzruszeniem opowieściach członkin batalionów „Parasol” czy „Zośka” słyszymy o cywilach, których największym marzeniem był spokój. Spokój od bombardowań. Cisza. Noc. Dom zamiast zimnej i mokrej piwnicy, a przede wszystkim życie. „Nie dać się ustrzelić” – Mówi jedna z bohaterek filmu, co podkreśla grozę czasu wojny, zredukowanie potrzeb do minimum i ograniczenie się do tej podstawowej – ocalenie życia. Zwykli ludzie pragnęli końca powstania, końca niepokoju i chaosu i choć namiastki normalnego życia. Początkowo wszyscy radowali się na wieść o wybuchu Powstania, w miarę upływu czasu ludność cywilna zaczęła mieć dość widoku krwi i gruzów i zaczęła wyznawać, wedle niektórych kontrowersyjną zasadę: Lepszy żywy obywatel, niż martwy bohater. I możliwe, że społeczeństwo uwikłane w wojenną tragedię

miało rację, bo patriota nie musi zginąć, by pokazać swą miłość do ojczyzny.

Material o Powstaniu Warszawskim, które z jednej strony było niezwykle wyczekiwana i pożądaną akcją, z drugiej zrywem, który okazał się piekłem dla tysięcy ludzi, uświadamia nam, jak skrajne odczucia może budzić to samo wydarzenie w opinii jednego człowieka. „Powstanie w bluzce w kwiatki” zmusza do zastanowienia – zdajemy sobie dzięki niemu sprawę, że pojęcie patriotyzmu może być trudniejsze do zrozumienia niż nam się wydaje.

Zuzanna Bubrowska, kl. II b

Polityka, patriotyzm, obywatelstwo, a może neutralność?

Z czym wiąże się neutralność? Można w skrócie powiedzieć, że taka postawa polegała na omijaniu szerokim łukiem spraw polityki, zwyczajów i świąt politycznych. Przyjęcie takiego poglądu uznałam za jak najbardziej słuszną, kiedy dowiedziałam się, co na ten temat mówi „Biblia”. Kto by pomyślał, a jednak w bardzo wielu sytuacjach ta stara księga jest przydatna i może okazać się niezbędna. Opisana w ewangelii historia Jezusa pokazuje, jaki On sam miał na politykę pogląd. W pierwszym wieku nie było sejmów, partii politycznych... wiele rzeczy wyglądało inaczej. Mimo wszystko, kiedy Jezusa chcieli ustanowić władcą, nie zgodził się, nie chciał mieszać się w sprawy polityki.

Naśladowcy Jezusa nie są obojętni na to, co dzieje się wokół nich i chociaż sami nie angażują się w politykę, chcieliby, żeby na świecie żyło się jak najlepiej. Po tym, co zapewne widzicie, oglądając wiadomości, dzisiejsi władcy nie radzą sobie najlepiej i warunki w różnych państwach są – delikatnie ujmując – niesprzyjające mieszkańcom. Ale cóż się dziwić? Człowiek nie został stworzony do roli władcy nad innymi ludźmi. Często sam popełnia błędy i dokonuje złych wyborów. Nie powinien zatem decydować o życiu innych, co nie znaczy, że ma nie przyczyniać się do zmiany naszej rzeczywistości na lepszą.

Asia Cybulska, kl. III d

KOMIKS



**Autorki: Eliza Supronowicz,
Zuzia Wiśniewska, Julia Skowrońska, kl. I c**

Kącik smaków

Jak ten mój brat fałszuje! Może i umie gotować, ale śpiewak z niego kiepski. Prosiłam, żeby przestał. Prosiłam godzinę temu, a on nadal zawodzi.

– Uuuuuuuuu! Aaaaaaa! Oooooooo!

Po minucie bierze oddech i od nowa zaczyna swoje jęki.

– Miiii, mi, mi, mi, mi! Mooo, mo, mo, mo, mo!

Nie mogę już tego słuchać.

– Co robisz?! – krzyczę w niebogłosy.

– Koktajl bananowy – odpowiada jak gdyby nigdy nic i powraca do swojego kociego śpiewu.

– Czy musisz śpiewać właśnie teraz? – pytam bliska załamania nerwowego. – Muszę się przecież skupić, powinnam napisać jeszcze jeden artykuł.

– Muszę – stwierdza stanowczo – to niebiański koktajl z cytrynową nutką. Próbuje na nią trafić!

Koktajl bananowy z cytrynową nutką

Składniki:

- 2 dojrzałe banany
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- 2 łyżeczki cynamonu
- 0,5 l mleka

Przygotowanie:

1. Obierz banany ze skórki i pokrój na cząstki.
2. Wlej do miksera mleko, włóż banany. Dodaj cukier waniliowy i 1 łyżeczkę cynamonu (drugą wykorzystasz do dekoracji). Zmiksuj składniki.
3. Gotowy napój przelej do szklanek i posyp na wierzchu pozostałym cynamonem.

SMACZNEGO!

**Nikola Andrelczyk
Monika Matelak
Marta Turowska
kl. III d**